



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

NR 11 (371) – LISTOPAD 2021

MAŁGORZATA DINDORF (K/OŚWIĘCIM)

VII Rajd im. Czesława Klimczyka

VII Rajd im. Czesława Klimczyka odbył się w dniach 15-17 października 2021 r. w Górach Świętokrzyskich.

Chociaż start 7 edycji Rajdu im. Czesława Klimczyka był zaplanowany na piątek na godz. 15, niektórzy spośród nas zafundowali sobie dodatkowy dzień wolny od pracy i ruszyli w Świętokrzyskie już przed południem, aby zobaczyć zlokalizowane w rejonie Chęcín oraz Kielc 3 rezerwy przyrody, różniące się między sobą charakterem: Miedzianka, Chelosiowa Jama oraz Biesak – Białogon. Integracja wszystkich uczestników rajdu nastąpiła wieczorem, kiedy do pensjonatu w Świętej Katarzynie zjechały się dwie grupki z Oświęcimia oraz jedna z Krakowa – łącznie 11 osób, znających się ze sobą nie od dzisiaj. Zabrzmiały dźwięki gitary, posmakowano wina i nalewek. Tylko ciepła woda okazała się być reglamentowana i niektórych czekał zimny prysznic na koniec dnia.

Całą sobotę zarezerwowaliśmy sobie na góry. Nasza trasa ze Świętej Katarzyny do Nowej Słupi licząca 18 km wiodła fragmentem Głównego Szlaku Świętokrzyskiego przez najwyższy punkt Gór Świętokrzyskich – Łysicę (614 m n.p.m.), z łagodnym zejściem przez Przełęcz św. Mikołaja do Kakonina, a następnie ścieżką wzdłuż granicy Świętokrzyskiego Parku Narodowego do Huty Szklanej (skrajnie różniącą się od tych tatrzańskich). Stamtąd, nie korzystając z mioteł, jako środków komunikacji podążyliśmy na łysogórskie gołoborze, a potem na szczyt Łysej Góry (Święty Krzyż, Łysiec 594 m n.p.m.), która już za czasów przedchrześcijańskich była miejscem kultu Słowian. Po krótkim zwiedzeniu klasztoru na Świętym Krzyżu i chwili kontemplacji, nieco zziębnięci postanowiliśmy posmakować grzańca w klasztornej kawiarence. Napój okazał się pobudzający i wyzwolił w niektórych paniach czarodziejskie moce.

Jesienne kolory drzew, towarzyszące cały dzień naszej wędrówce przez Puszcę



FOT. JACEK DINDORF - PTT OŚWIĘCIM

Oświęcimianie na Łysicy

Jodłową zaczęły przygasać, kiedy schodziliśmy Drogą Królewską ze Świętego Krzyża do Nowej Słupi w powoli zapadającym zmierzchu. Po powrocie na kwaterę skorzystaliśmy z możliwości grillowania. Biesiadę urozmaicały melodie piosenek turystycznych oraz konkurs wiedzy o Górach Świętokrzyskich.

Następnego dnia rano można było uczestniczyć w Mszy Św. w klasztorze bernardynek w Świętej Katarzynie. Po śniadaniu udaliśmy się do Kielc. Z najstarszych gór w Polsce przenieśliśmy się do jednego z najstarszych parków miejskich (im. Stanisława Staszica). Brukowana uliczka zaprowadziła nas następnie na Wzgórze Zamkowe, gdzie znajduje się Bazylika katedralna Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, której historia liczy ponad 800 lat. Obok, w połowie XVII wieku wzniesiono Pałac Biskupów Krakowskich (obecnie oddział Muzeum Narodowego). Ciekawostką jest fakt, że na terenie dawnego pałacu w 1816 roku została założona Szkoła Akademiczno – Górnicza, tworząc tradycję kształcenia kadry

kierowniczej dla górnictwa i hutnictwa, co stało się później podstawą utworzenia AGH w Krakowie.

W czasie spaceru po Kielcach zatrzymaliśmy się także przy pomniku dzika i okalających go tablicach z legendą o powstaniu miasta.

Po obiedzie przy głównym deptaku Kielc udaliśmy się do rezerwatu geologicznego „Kadzielnia”. Jesienne barwy drzew wspaniale współgrały z jasną barwą dewońskich wapieni, w których odkryto mnóstwo skamieniałości. Mieliśmy okazję obejrzeć je, zwiedzając kompleks trzech jaskiń, udostępnionych dla turystów. Z podziemia powędrowaliśmy na „Wzgórze Harcerskie”, skąd mogliśmy podziwiać, okalające Kielce pasma Gór Świętokrzyskich, a następnie wdrapaliśmy się na Skałkę Geologów, skrywającą w swoim wnętrzu tajemnicę geologicznych dziejów Ziemi.

Na zakończenie rajdu zawitaliśmy jeszcze na krótko w ruinach chęcińskiego zamku ze świadomością, że to, co zobaczyliśmy jest tylko częścią atrakcji ziemi świętokrzyskiej. ■

INFORMACJE ZARZĄDU GŁÓWNEGO

SZYMON BARON (O/BIELSKO-BIAŁA)

Inwentaryzacja zwierzyny pod Babią Górą

W dniach 25-26 października 2017 trzynaście osób z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wzięło udział w corocznym jesiennym liczeniu zwierząt na terenie BgPN. Technika liczenia metodą pędzeń próbnych polega na nakłanianiu zwierząt do opuszczenia swoich siedzib i przemieszczenia się przez linie ustawionych obserwatorów, którzy starają się te zwierzęta policzyć.

W poniedziałek wybraliśmy się do Zawoi w sześć osób, głównie seniorów naszego Oddziału. O godzinie ósmej zameldowaliśmy się na Przełęcz Lipnickiej, skąd ruszyliśmy na pierwszy obszar. Pogoda nam dopisywała, a las mienił się mieszanką ciepłych kolorów charakteryzujących złotą, polską jesień. W planach mieliśmy liczenia zwierząt w trzech obszarach: pod Sokolicą, poniżej Górnego Płaju oraz w rejonie Kopistego.

Jak co roku, mieliśmy okazję do obcowania z piękną, babiogórką przyrodą. Gęste młodniki i omszałe, spróchniałe pnie, kryształicznie czyste strumienie i opadające ku nim strome, śliskie stoki, wyjątkowo soczyste mchy i mnóstwo najróżniejszych grzybów – z tym wszystkim mieli do czynienia nasi wolontariusze. Niektórzy z nas mieli okazję zobaczyć byki lub łanie. Pracownicy Parku pokazywali nam świeże tropy, a my pełniliśmy zarówno rolę obserwatorów, czekających w wyznaczonych punktach na przebiegającą zwierzynę, jak



FOT. SZYMON BARON - PTT BIELSKO-BIAŁA

Pierwszy dzień akcji

i tych, którzy głośno krzyjąc szli przez mokre chaszcze i młaki, bardzo gęste młodniki, czy zwaliska drzew, by zachęcić zwierzęta do ujawnienia swojej obecności.

Dzień zakończyliśmy podsumowaniem przy pysznym bigosie i ciepłej herbacie.

We wtorek, drugi dzień akcji wybraliśmy się z Bielska-Białej w czwórkę, lecz członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego było więcej – dołączyła do nas pięcioosobowa grupa z Oddziału w Nowym Sączu z prezes PTT, Jolą Augustyńską, na czele.

Również i na ten dzień zaplanowane były trzy powierzchnie: Czatoża, powyżej zielonego szlaku z Zawoi Markowej oraz Stonów. Podobnie jak dzień wcześniej byliśmy i obserwatorami, czekającymi na przebiegającą zwierzynę, i uczestnikami nagonki, przedzierając się przez gęste lasy.

Na zakończenie spotkali się przy leśniczówce na Stonowie, gdzie na wszystkich uczestników inwentaryzacji zwierzyny metodą pędzeń próbnych czekał pyszny gulasz. Jako członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego otrzymaliśmy też podziękowania za udział w wolontariacie na rzecz Babiogórskiego Parku Narodowego.

Myszę, że wszyscy, którzy wybrali się w poniedziałek i wtorek z nami są zadowoleni ze swojej decyzji. Szczególne słowa podziękowania kieruję w stronę dwóch naszych kolegów, którzy wzięli udział w obu dniach akcji.

Wszystkich zainteresowanym wolontariatem w Babiogórskim Parku Narodowym gorąco zachęcam do współpracy w kolejnych akcjach. ■



FOT. SZYMON BARON - PTT BIELSKO-BIAŁA

Drugi dzień akcji

JANUSZ FOSZCZ (O/TARNÓW)

Nowe władze Oddziału PTT w Tarnowie

W środę, 27 października 2021 roku w klasztorze Księży Filipinów odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Oddziału PTT w Tarnowie. Z uwagi na czas pandemii i związane z nim regulacje prawne, zgromadzenie zostało zwołane siedem miesięcy później, niż pierwotnie planowano. Wydłużeniu uległa więc kadencja wybranych w marcu 2018 roku władz Oddziału.

Podczas Zgromadzenia dokonano podsumowania działalności Oddziału w latach 2018-2021, podziękowano i udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi oraz przeprowadzono wybory nowych władz Oddziału. Jednogłośnie decyzją członków uczestniczących w Walnym Zgromadzeniu prezesem została wybrana ponownie (trzecia kadencja) Kinga Buras. Członkami Zarządu zostali wybrani: Piotr Biś, Janusz Foszcz, Wiesław Izworski, Karol Jędrzejek, Artur Marć, Andrzej Piątek, ks. Robert Piechnik i Marek Trojan. W skład Komisji Rewizyjnej powołano Teresę Jankowską, Barbarę Kasperek i Katarzynę Sasaki, natomiast Sądem Koleżeńskim tworzyć będą Bogusław Furtek, Zbigniew Jankowski i Adam Tucki.

W czasie nowej kadencji Zarząd chce kontynuować dotychczasowe działania,



FOT. KAMILI NOWAK - PTT TARNÓW

Nowo wybrany Zarząd Oddziału PTT w Tarnowie, od lewej: Piotr Biś, Wiesław Izworski, Kinga Buras, Artur Marć, Janusz Foszcz, Marek Trojan i Andrzej Piątek

które są bardzo pozytywnie oceniane przez członków Oddziału. Główny nacisk położony będzie na organizowanie wyjazdów w góry oraz propagowanie „wiedzy górskiej” i aktywnego, bezpiecznego wypoczynku zarówno wśród członków, sympatyków, jak i osób niezwiązanych z PTT.

W planach jest też stworzenie nowej oddziałowej odznaki za przejście kolejnego szlaku długodystansowego, a także podjęcie przygotowań do uczczenia 150. rocznicy powstania PTT (2023) oraz 100. rocznicy powstania Oddziału PTT w Tarnowie (2024). ■

BARBARA MORAWSKA-NOWAK (O/KRAKÓW)

Antonina Sebesta wyróżniona w konkursie poetyckim

Miło nam poinformować, że wśród laureatów 47. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „Jesienna Chryzantema” znalazła się Antonina Sebesta z Oddziału PTT w Krakowie. Ten, jeden z najstarszych konkursów poetyckich w naszym kraju, organizowany był przez Civitas Christiana w Płocku.

Na posiedzeniu w dniu 27 października 2021 r. jury w składzie: Przemysław Dakowicz (przewodniczący), Agnieszka Gościńska (sekretarz) i Andrzej Nowaczewski (członek) rozpatrzyło 124 zestawów wierszy przesłanych na Konkurs, które spełniały warunki regulaminu Konkursu i przyznało nagrody. Antonina Sebesta otrzymała wyróżnienie za wiersz, który publikujemy w „Co słychać?”. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w Płocku, 6 listopada 2021 r.

Serdecznie gratulujemy! ■

ANTONINA SEBESTA

Góry

twój horyzont

stelaż działań i marzeń

jest traktowany jak manekin

ubierany w lunapark

srowadzany do piargu komercji

tło dla selfie

oprawa sesji ślubnej

nawet cisza

zakrzykiwana jest w tylu językach

próbujesz zresetować ten banał

odstąpić widok

klikasz i klikasz

przeżony że zawiesił się twój świat

z Kościołcem i Świnicą w miłosnym zbliżeniu

mówiący gwarą jodeł i wodospadów

JOLANTA AUGUSTYŃSKA (O/Nowy Sącz)

Światowy Dzień Turystyki – wyróżnienia dla Oddziału „Beskid” z Nowego Sącza

W minionym roku Oddział PTT „Beskid” w Nowym Sączu obchodził 30-lecie działalności od czasu reaktywacji, którą datuje się na 30 marca 1990 roku. Na tę okoliczność zostały przyznane wyróżnienia, jednak za sprawą pandemii, nie doszło finalnie do ich wręczenia. Okazja pojawiła się w tym roku, podczas Małopolskich Obchodów Światowego Dnia Turystyki, które zostały zorganizowane 28 października 2021 r. w Oświęcimiu. Uroczystość skupiająca osoby i instytucje zaangażowane w rozwój turystyki odbyła się w Muzeum-Zamku.

Najwyższymi, wręczonymi tego dnia odznaczeniami były Odznaki Honorowe Województwa Małopolskiego „Krzyż Małopolski”. Złotą Odznaką Honorową otrzymał Oddział „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zaś Srebrną Odznaką Honorową został odznaczony Wojciech Szarota.

Wyróżnienia, jakie zostały wręczone z pewnością dają radość i zadowolenia, bo dowodzą, że trud, zaangażowanie i poświęcony czas są doceniane. Złoty Krzyż Małopolski to wyróżnienie dla wszystkich członków Oddziału „Beskid”, którzy od przeszło 30 lat są zaangażowani w działalność w Towarzystwie i na jego rzecz, nagroda dla wszystkich poprzednich prezesów, zarządów, ale i dla każdego członka naszego Oddziału, którzy wspomagają organizację swoją pracą i swoimi talentami.



FOT. ARCHIWUM PTT NOWY SĄCZ

Wręczenie Krzyży Małopolski

Podczas tej uroczystości, Marszałek Iwona Gibas wręczyła również Dyplom Marszałka Województwa Małopolskiego za wkład w rozwój i promocję turystyki w Małopolsce naszemu Przewodnikowi, Leszkowi Małocie.

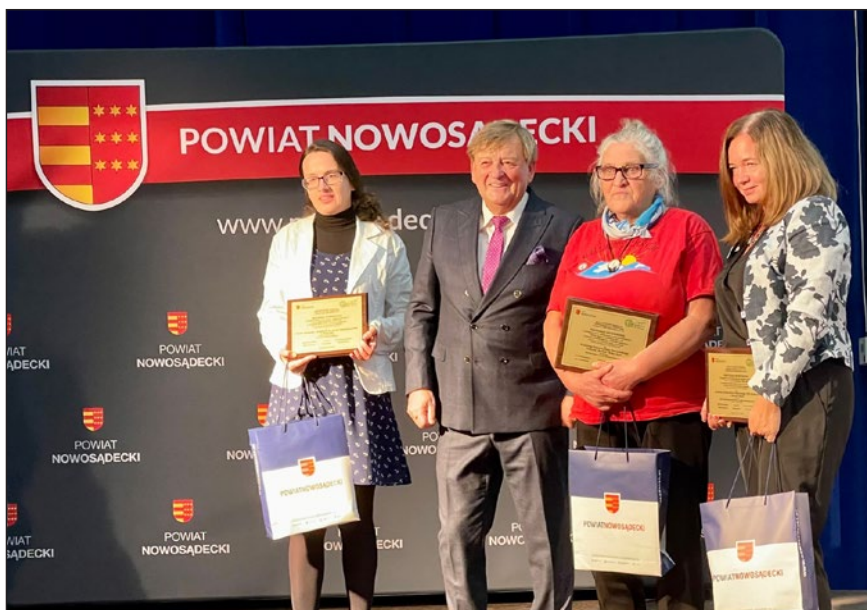
Następnego dnia, 29 października 2021 r. mieliśmy przyjemność brać udział w lokalnej imprezie, a mianowicie w Światowym Dniu Turystyki na Sądecczyźnie. Uroczystość miała miejsce w Hotelu Perła

Południa w Rytrze. Po debacie oraz wystąpieniach znamienitych gości, zostały wręczone odznaczenia i wyróżnienia. Nowosądecka Izba Turystyczna przyznała wyróżnienie w kategorii okoturystycznej za najlepszą inicjatywę i ofertę okoturystyczną w roku 2021 za realizację zadania „Aktywny Senior” w Klubie Szalonych Emerytów, działającego jako jedna z sekcji w Oddziale „Beskid”. Wyróżnienie odebrała szefowa KSzE, Barbara Michalik. ■



FOT. ARCHIWUM PTT NOWY SĄCZ

Leszek Małota (po lewej) z Dyplomem Marszałka Województwa Małopolskiego



FOT. ARCHIWUM PTT NOWY SĄCZ

Barbara Michalik z wyróżnieniem dla Koła Szalonych Emerytów

Rajdy na Orientację w Chrzanowie

XIV i XV Powiatowe Rajdy na Orientację Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT Oddziału w Chrzanowie zostały zorganizowane w dniach 20-21 września 2021 roku w rejonie Osiedla Stella w Chrzanowie. Założeniem organizatorów imprezy była promocja aktywnego i zdrowego trybu życia, a także poznanie technik orientacji w terenie z kompasem i mapą. Patronat honorowy nad Rajdem objął Andrzej Uryga – starosta chrzanowski, Nadleśnictwo Chrzanów oraz Jolanta Augustyńska – prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Organizatorami Rajdu było Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Chrzanowie wraz z Klubem Sportowym Kościelec Chrzanów.

Do Rajdu zgłosiło się 422 uczestników z 13 SKK PTT. Od godziny 8:30 miała miejsce rejestracja uczestników Rajdu na terenie Centrum Usług Socjalnych w Stelli. O godzinie 9:45 uczestników imprezy oraz ich szkolnych opiekunów przywitał Prezes PTT Oddziału w Chrzanowie – Remigiusz Lichota, który poinformował obecnych o zasadach obowiązujących na trasie Rajdu.

O godzinie 10:10 wszystkie drużyny wyposażone w mapy i kompasy wystartowały na trasę Rajdu. Uczniowie mieli za zadanie w ciągu maksymalnie półtorej godziny odnaleźć dwadzieścia punktów kontrolnych, w których usytuowane były perforatory do potwierdzania na kartach. Dokładna lokalizacja punktów zaznaczona była na mapie do biegu na orientację wykonanej w skali 1:10.000 z cięciem war-



Uczestnicy rajdu

stwicznym co 2,5 m. Każdy zespół sam ustalał kolejność potwierdzania punktów w terenie. Po ukończeniu Rajdu wszyscy uczestnicy zgromadzili się na terenie Centrum Usług Socjalnych, gdzie odbyło się oficjalne zakończenie imprezy.

W kategorii indywidualnej szkół podstawowych kl. I-V pierwsze miejsce zdobyła drużyna „JULKI SPÓŁKI” w składzie Julia Hebda i Julia Rychłowska z SKK PTT przy Szkole Podstawowej nr 8 w Chrzanowie. Drugie miejsce zdobyła drużyna „EKIPA RAPY” w składzie Mikołaj Mukosiej i Mikołaj Kosowski z SKK PTT przy Szkole Podstawowej nr 1 w Chrzanowie. Na trzecim miejscu uplasowała się drużyna „KASZTANY” w składzie Michał Winiarczyk i Allan Baran z SKK PTT przy Szkole Podstawowej w Jankowiczach.

W kategorii indywidualnej szkół podstawowych kl. VI-VIII pierwsze miejsce zdobyła drużyna „POLONEZ TEAM” w składzie Kordian Mathea i Antoni Chodlewski z SKK PTT przy Szkole Podstawowej nr 8 w Chrzanowie. Drugie miejsce zdobyły drużyny „SUS” w składzie Marta Podgórska i Milena Stanuch oraz drużyna „PUNTO” w składzie Piotr Bułka i Jakub Ludwin z SKK PTT przy Szkole Podstawowej nr 8 w Chrzanowie.

W kategorii drużynowej szkół podstawowych kl. I-V pierwsze miejsce zdobyło: SKK PTT przy Szkole Podstawowej nr 8 w Chrzanowie, drugie miejsce przypadło SKK PTT przy Szkole Podstawowej w Jankowiczach, a na trzecim miejscu uplasowało się SKK PTT przy Szkole Podstawowej nr 8 w Trzebinii.

W kategorii drużynowej szkół podstawowych kl. VI-VIII pierwsze miejsce zdobyło: SKK PTT przy Szkole Podstawowej nr 8 w Chrzanowie, drugie miejsce przypadło SKK PTT przy Szkole Podstawowej w Jankowiczach, trzecie miejsce SKK PTT przy Szkole Podstawowej nr 4 w Libiążu.

W kategorii indywidualnej szkół ponadpodstawowych pierwsze miejsce zdobyły: „SPALONE SPRZĘGŁA” z SKK PTT przy Zespole Szkół Technicznych FABLOK w Chrzanowie – Aleksandra Jakóbiak i Miłosz Dudka, drugie na mecie byli „DZIKIE POLA” z SKK PTT przy Zespole Szkół Technicznych FABLOK w Chrzanowie – Michał Bolek i Filip Ziarnik. Trzecie miejsce przypadło drużynie „SZYSZUNIE” z SKK PTT przy II LO w Chrzanowie w składzie Aleksy Pstrucha i Andrzej Woźnica.

W kategorii drużynowej szkół ponadpodstawowych pierwsze miejsce zdobyło SKK PTT przy Zespole Szkół Technicznych FABLOK w Chrzanowie, drugie miejsce



Na starcie rajdu

zdobyło SKK PTT przy II LO w Chrzanowie, a trzecie miejsce SKK PTT PRZY Zespole Szkół w Libiążu.

Puchary, medale, dyplomy oraz nagrody rzeczowe wręczali przedstawiciele patronów honorowych i organizatorów: Józef Haduch – wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Remigiusz Lichota – Prezes Oddziału PTT w Chrzanowie. Następnie odbyło się dodatkowe losowanie upominków wśród wszystkich uczestników Rajdu. Ostatnią

z nagród był puchar prezesa ZG PTT, który został wręczony SKK PTT przy nr 4 w Libiążu za wystawienie 120 uczestników do Rajdu.

Na zakończenie imprezy Prezes Oddziału PTT w Chrzanowie Remigiusz Lichota podziękował wszystkim uczestnikom, a następnie zaprosił do wzięcia udziału w XVI Powiatowym Rajdzie na Orientację, który odbędzie się 22 marca 2022 roku.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom Rajdu oraz ich opiekunom, sponsorom imprezy i współorganizatorom jak również

patronom honorowym: Panu Staroście Andrzejowi Urydze, Nadleśnictwu Chrzanów, Pani Prezes ZG PTT Jolancie Augustyńskiej oraz patronom medialnym: Tygodnikowi Ziemi Chrzanowskiej „Przełom”, Chrzanowskiej Telewizji Lokalnej oraz Informatorowi „Kulturalny Chrzanów”.

Dziękujemy także Pani Izabeli Żmudzie – dyrektorowi Centrum Usług Socjalnych w Stelli za udostępnienie nam terenu i pomieszczeń placówki, z których uczestnicy Rajdu mogli korzystać. ■

SZYMON BARON (O/BIELSKO-BIAŁA)

Biało-czerwone wędrowanie

Wędrowanie z okazji Narodowego Święta Niepodległości to trwająca już dziewięć lat tradycja naszego oddziału, bez której ciężko wyobrazić sobie coroczny kalendarz wydarzeń. Celem tegorocznego „Biało-czerwonego wędrowania” była Błatnia w Beskidzie Śląskim.

Spotkaliśmy się na parkingu leśnym w Jaworzu już o 8:30. Naszymi przewodnikami podczas tego wyjątkowego dnia byli Łukasz Kudelski i Szymon Baron. Dzieci i młodzież, w tym spora grupa ze Szkolnego Koła PTT „Halniaki” ruszyła w stronę Błatniej żółtym szlakiem, często przystając, by opowiedzieć co nieco o odzyskaniu niepodległości w 1918 r., pobawić się w związane z dzisiejszym świętem gry i zabawy lub pośpiewać patriotyczne pieśni. Przerwy były też okazją, by pozwolić się dogonić grupie

dorosłych, której przewodził niezastąpiony Tadek Budny, a która wyruszyła godzinę później. Udało nam się spotkać tuż przed schroniskiem na Błatniej.

Podczas pobytu w schronisku spotkały nas kolejne niespodzianki – dotarli nasi przyjaciele z Klubu Turystyki Wysokogórskiej przy Oddziale PTTK w Bielsku-Białej oraz mniejsze grupki członków i sympatyków oddziału. Szczególnie miłym zaskoczeniem była obecność Wiktorii Kozy z rodzicami, która dziewięć lat temu wygrała konkurs na logo „Biało-czerwonego wędrowania”, a którym posługujemy się po dzień dzisiejszy. Brakowało nam tylko Miłosza Zelka, który był inicjatorem akcji i organizatorem jej dotychczasowych edycji, a którego zatrzymały w Kozach obowiązki zawodowe.

Punktualnie w południe nasza, około osiemdziesięcioosobowa grupa odśpiewała hymn Polski. Cztery zwrotki „Mazurka Dąbrowskiego” niosły się po okolicznych szczytach i dodawały animuszu uczestnikom „Górskiego Biegu Niepodległości”, który w tym roku też prowadził przez Błatnią.

Następnie spod schroniska udaliśmy się na szczyt Błatniej, gdzie pożegnaliśmy się z ekipą Tacka, która ruszyła w stronę Klimczoka i dalej przez Szyndzielnię i Dębowiec do Olszówki Górnej. My ruszyliśmy natomiast z powrotem w stronę Jaworza.

Do zobaczenia na jubileuszowym, dziesiątym „BIAŁO-CZERWONYM WĘDROWANIU” już za rok, 11 listopada 2022 r. ■



Uczestnicy „Biało-czerwonego wędrowania” przed schroniskiem na Błatniej

X Górski Marsz Niepodległości w Beskidzie Niskim



FOT. ARTUR MARC - PTT TARNÓW

Uczestnicy X Górskiego Marszu Niepodległości

Listopad w naszej narodowej tradycji zajmuje miejsce szczególne. Zaczyna się od wspomnienia tych, którzy odeszli już na drugą stronę niebieskiej grani. Nastrój zadumy i refleksji współgra z aurą. Myśli o przemijaniu potęgowane są przez przyrodę przygotowującą się do zimy w odwiecznym cyklu życia i śmierci.

Szare i krótkie dni nie są na ogół dobrym wstępem do uroczystości zdecydowanie bardziej radosnych. Ale jednak zrzędzeniem historii to właśnie w refleksyjnym listopadzie przypada jedno z bardziej radosnych świąt w naszym Narodowym Kalendarzu, gdzie na ogół dominują rocznice wydarzeń smutnych i tragicznych.

Rocznica odzyskania niepodległości po 123 latach zaborów jest dobrą okazją by wyruszyć w góry i w ten najlepszy sposób uczcić wszystkich, którzy dla Niepodległej poświęcili swoje życie. Zatem w czwartkowy poranek 11 listopada wyruszyliśmy busem w stronę Przełęczy Małastowskiej, która była punktem startowym naszej wędrowki.

Wybór miejsca oczywiście nie był przypadkowy. Beskid Niski był sceną krwawych walk toczących się tutaj w czasie pierwszej wojny światowej, tej „wojny powszechnej za wolność ludów”, o której pisał Wieszczyński, a która w efekcie doprowadziła do odrodzenia Polski. Świadectwem tych walk są liczne cmentarze wojenne, rozsiane po Beskidzie i pogórzach karpaccich, będące do dziś swego rodzaju pomnikami bohaterstwa i ofiary żołnierzy wielu narodowości.

W porannej mgłę Cmentarz nr 60 na Przełęczy Małastowskiej sprawia niezwyczajne wrażenie. Ta nekropolia jest jedną z najczęściej odwiedzanych i najlepiej utrzymanych pośród cmentarzy wojennych projektowanych przez słynnego Dusana Jurkovicia, czemu sprzyja niewątpliwie położenie przy ruchliwej drodze. Zatrzymujemy się na chwilę. Pochylamy głowę przed ofiarą złożoną przez 174 żołnierzy austro-węgierskich.

*„Pamiętajcie w swoich
pełnych szczęścia dniach,
Że na tej ziemi gorzał zaciekły bój,
Że tu tysiące odniosło śmiertelne rany,
Aby wokół was rozkwitało
błogosławieństwo słońca”.*

Chwila zadumy nad cmentarną inskrypcją, potem zaś wyciągamy flagi i upamiętniamy naszą tu bytność z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Maszerujemy dalej przez listopadowy las. Jako że punkt startowy znajdował się dość wysoko, oczywiście jak na beskidzkoniskie warunki, dość nietypowo początek naszej dzisiejszej wędrowki zaczyna się na ogół od marszu w dół. Mimo wszystko mięśnie powoli się rozgrzewają.

Szybko docieramy do Banicy, gdzie witamy się z asfaltem i dokuczliwym wiatrem. Na szczęście ta znajomość nie trwa długo, gdyż za chwilę zmieniamy kolor szlaku na żółty. Obieramy kierunek na Bartne, wędrując pomiędzy Maguryczem a Działmerą. Ten szlak zdecydowanie nie należy do uczęszczanych. Przecinamy też szlak narciarski „Śnieżne trasy przez lasy”, będący świetną alternatywą dla narciarstwa zjazdowego.

Mgła towarzyszy nam także przy zejściu do Bartnego. Trochę żałujemy, bo ta miejscowość jest jedną najbardziej urokliwych wsi w Beskidzie Niskim, słynącą z licznej mniejszości łemkowskiej. Widoki na pobliskie pasmo Magury Wątkowskiej są mocno ograniczone. Przed podejściem na Kornuty zwieramy szyki. Łyk ciepłej herbaty i zaczynamy krótkie choć treściwe podejście.

Niestety, szlak na Kornuty jest mocno rozjeżdżony przez ciężki sprzęt służący zwózce drewna. Chwilami dosłownie ślizgamy się na beskidzkim błocie. Na szczęście tuż pod grzbietem pasma magurskiego warunki się poprawiają.

Ślepy traf sprawia, że naszą dzisiejszą kulminację, czyli szczyt Kornuty, osiągamy punktualnie w południe. Podobnie jak w wielu miejscach w Polsce, z Kornutów płyną słowa hymnu. Po Mazurku Dąbrowskiego przychodzi czas na zdjęcie z flagami narodowymi. Dokuczający wiatr powoduje, że szybko zbiegamy na polanę pod Magurą. Przy okazji żegnamy się w końcu z mgłą, a zza drzew nad Folszem przebija słońce. Szkoda, że dopiero teraz pojawia się nieco błękitu.

Folusz to niewątpliwie jedna z najbardziej popularnych miejscowości w Beskidzie Niskim. Miarą jego popularności są liczni turyści spotykani przy zejściu żółtym szlakiem, a potem jeszcze przy Diablím Kamieniu i Wodospadzie Magurskim. To także miejsce docelowe naszej wędrowki. Dziesiąty Górski Marsz Niepodległości przechodzi do historii. ■

Redyk w Szczawnicy

Od kolejnego naszego spotkania członków Koła „Sabałki” – minęło już trochę czasu. Wakacje się skończyły, a zgodnie z naszymi planami znów chcieliśmy gdzieś wyjechać.

Śledząc wieści ze Szczawnicy wiedzieliśmy, że w październiku w ukochanej naszej Szczawnicy i Jaworkach powinien odbyć się jesienny Redyk – czyli powrót owiec z hal do domu. Kiedy w 2017 roku przypadkowo jadąc do Jaworek zostaliśmy zatrzymani przez przemarsz tysięcy owiec, zgodnie ustaliliśmy, że kiedyś to powinniśmy powtórzyć.

Znając już termin Redyku w tym roku, postanowiliśmy, że tym razem pojedziemy na to wydarzenie, bez względu na pogodę. O noclegi w tym terminie (15-17.10) było już trudno, ale daliśmy radę.

Wyjeżdżając w piątek z Opolą całą drogę towarzyszyło nam słońce, co było zapowiedzią udanego weekendu, spędzonego na łonie pięknie zmieniających barwy gór. Nasze „achy i echy” – czyli zachwyty kolorami jesieni rozpoczęły się już na trasie z Mszany Dolnej do Krościenka.

Jadąc drogą wzdłuż Dunajca nacieszyliśmy oczy pięknymi widokami gór i odbijającym się w Dunajcu słońcu. Pierwszy dłuższy postój zaplanowaliśmy w Krościenku. Przejżdżaliśmy już kilkakrotnie przez to miasteczko, ale zawsze było to „po drodze”. Tym razem mieliśmy więcej czasu, bo i tak czekaliśmy na resztę grupy z Tarnowa.

Piękne jest Krościenko ze swoim ciekawym w zabudowie rynkiem i kamieniczkami. Nad samym Dunajcem skatepark – zlokalizowany przy moście, gdzie chwilę spędziliśmy wygrzewając się na słońcu.

Do miejsca naszego 4 dniowego pobytu w Jaworkach dotarliśmy już późnym popołudniem i tam oczekiwaliśmy na naszych towarzyszy wędrówek. W samych Jaworkach były tłumy ludzi, no cóż w tym dniu był koncert w Muzycznej Owczarni, jak również parking zapełniony był samochodami, gdzie ich właściciele wędrowali po okolicznych szczytach i słynnym Wąwozem Homole. Jak to już bywa w październiku dni są krótsze, szybko na dworze robi się ciemno. Wieczór spędziliśmy przy kominku opowiadając co się działo od ostatniego spotkania.

Na sobotę mieliśmy plan aby redyk rozpocząć od Jaworek, ponieważ stamtąd wracają owce i piechotą udać się do Szczawnicy przez Szlachtową. I to nam się udało. Redyk to wydarzenie kiedy góra-



FOT. BOGUSŁAWA ŁOKCZEWSKA - PTT OPOLE

Sabałki przed schroniskiem na Durbaszce

le sprowadzają owce z hal maszerując ulicami. Jest to święto górali, juhasów i owiec i niezwykle pięknej tradycji regionu.

Owce, a było ich około 2000 maszerowały ulicami Jaworek, Szlachtowej i Szczawnicy wraz ze swoimi opiekunami witane przez tłumy zgromadzonych turystów i kapele góralskie. W tym tłumie my też uczestniczyliśmy. W tym dniu, Szczawnica była zatłoczona jak nigdy, a znalezienie miejsca na jakikolwiek posiłek graniczyło z cudem. Sobota była słoneczna choć trochę chłodna, a tłumy turystów spowodowały, że zatęskniliśmy znów za spokojem i pięknymi widokami gór. Wróciliśmy kursującym na tej trasie busikiem do Jaworek.

W niedzielę rano, po wspólnie przygotowanym śniadaniu, wyruszyliśmy na trasę. Tym razem celem naszej wycieczki była Durbaszka, a przed nią chcieliśmy zwiedzić kościół w Jaworkach, w którym znajduje się piękny Ikonostas. No niestety, kościół jest zamknięty, ale spod zamontowanych krat można zobaczyć piękny ołtarz. Jest to miejsce ciekawe i godne polecenia dla zwiedzających. Od rana świeciło mocno słońce ale temperatura nie przekraczała 8 stopni. Ciepło ubrani w nasze czerwone polary wyruszyliśmy w trasę.

Według oznakowania sama trasa do schroniska na Durbaszce miała trwać 45 minut. Ale jak tu przejść tą trasę w takim czasie, kiedy po drodze widać pięknie mieniące się w kolorach szczyty gór, pasące się jeszcze na łące owce, które zostały już w swoich miejscach. Widoczność tego dnia była tak piękna, że jak na dłoni widać było masyw trzech koron.

W samym schronisku były tłumy ludzi, więc żurek wraz herbatą i szarlotką przy-

szło nam zjeść na dworze. Widzieliśmy za interesowanie ludzi naszą grupą, bo czerwone polary PTT rzucają się w oczy. Było nam bardzo miło kiedy zadawano nam pytanie kogo reprezentujemy.

Ze schroniska droga prowadziła jeszcze na Wysoką oraz na Palenicę. Na wysokości 850 m czyli na Durbaszce wiatr wzmagał się mocniej i było jeszcze chłodniej niż na dole. Wprawdzie do Wysokiej mieliśmy jeszcze godzinę drogi i 200 m przewyższenia, postanowiliśmy wrócić spokojnie do Jaworek. Wracając wypatryliśmy w Szlachtowej Cerkiew, którą w poniedziałek w drodze powrotnej zamierzaliśmy zwiedzić. Kiedy doszliśmy do Jaworek, tłumy turystów wracali z Wąwozu Homole i widać było, że po słonecznym, ale chłodnym weekendzie wracali do domu.

W obleganej w Jaworkach Bacówce (hura, udało się zdobyć stolik) posililiśmy się gorącym rosółem z jagnięciną i plackiem góralskim. Gorące piwo z korzeniami i miodem pozwoliło zapomnieć o chłodzie i o dokuczającym bólu nóg, po tak długiej przerwie w chodzeniu. Tym razem nie musieliśmy wracać w sznurze samochodów, zostaliśmy jeszcze jeden wieczór, ale jakże owocny. Jako nowe koło nie mieliśmy jeszcze wybranego logo koła, wzoru nowych koszulek.

W ogrzonym kominkiem pokoju odrobiliśmy zaległości, a teraz tylko czekamy na gotowe koszulki. Następnym razem na pewno uda nam się już w nich pojechać. W poniedziałek po zwiedzeniu Cerkwii w Szlachtowej rozjechaliśmy się do domu. Był to pięknie spędzony weekend i chciałoby by się zaśpiewać „a w górach już jesień”. ■

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

Jubileusz Leszka Cichego

W listopadzie 2021 r. Leszek Cichy kończy 70 lat. Z okazji tego Jubileuszu warto przypomnieć sylwetkę Członka Honorowego PTT.

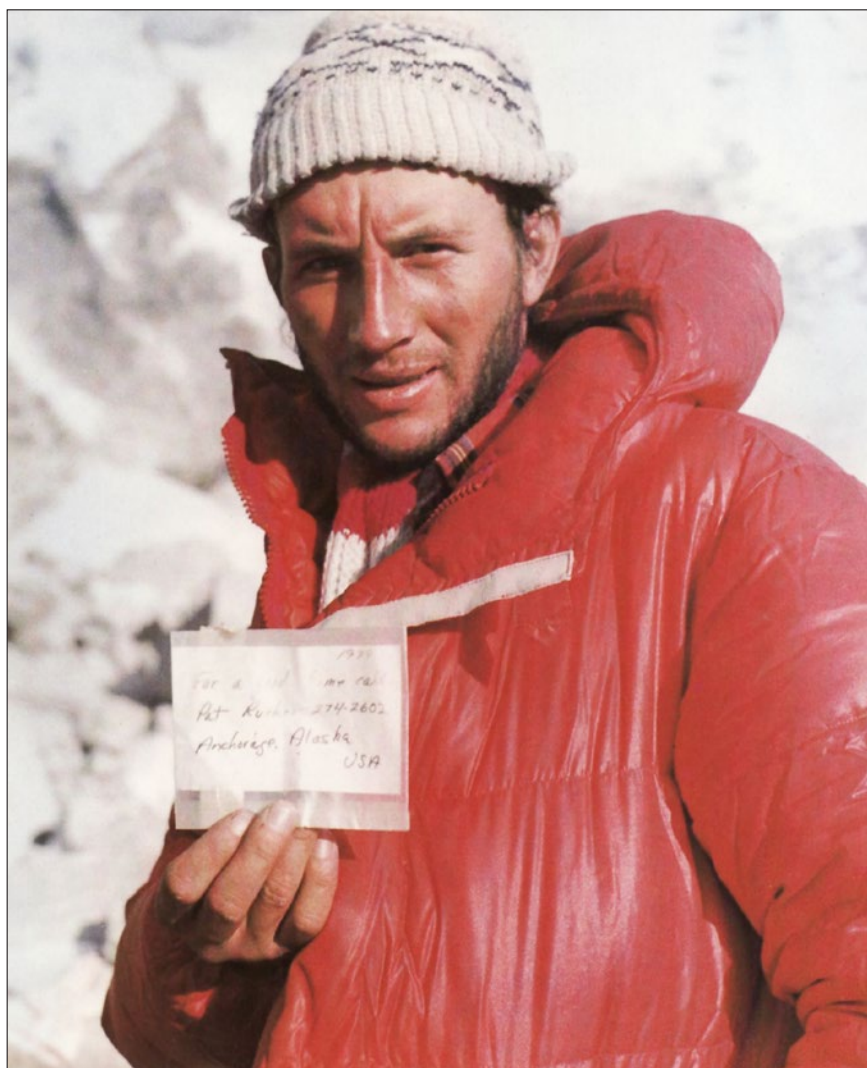
Urodził się w dniu 14 listopada 1951 r. w Pruszkowie. Jest absolwentem XXXIX LO im. Lotnictwa Polskiego w Warszawie. Po maturze zdał do Szkoły Morskiej. Lekarze odkryli jednak, że jedno oko miał słabsze i odradzili ten kierunek studiów¹. Podjął decyzję o studiowaniu Geodezji na Politechnice Warszawskiej i tej decyzji nie żałował, bo tam poznał swoją przyszłą żonę.

Zainteresowania górami wysokimi wzięło się od czasu pierwszej wycieczki, z młodszym bratem, w Gorce. Kiedy wysiedli z pociągu, to stwierdzili, że te góry są za niskie. Pojechali do Zakopanego. Tatrę wywarły na Cichym ogromne wrażenie. I wtedy stwierdził, że będzie się wspinać. Zapisał się do Klubu Wysokogórskiego i w 1969 r. zajął się taternictwem. Duże sukcesy odniósł w sezonie zimowym na Małym Kieźmarskim Szczycie. Potem przyszły Alpy, gdzie pokonał Filar Fréney na Mt Blanc czy północną ścianę Matternhornu.

W tym okresie w Polsce wiele klubów wysokogórskich poszukiwało celów w Himalajach i Karakorum. Polakom nie dane było zdobywanie pionierskie ośmiotysięczników, poszukiwali więc ciekawych celów na 7-tysięcznikach. Takim celem stało się Shispare (7611 m n.p.m.), jeden z wyższych szczytów grupy Batura Muztagh w Karakorum w Pakistanie. Polsko-niemiecka wyprawa pod kierunkiem Janusza Kurczaba dokonała w 1974 r. zdobycia szczytu. Wśród zdobywców był Leszek Cichy. Jeden ze wspinaczy niemieckich zginął w lawinie². Była to dla Cichego przepustka do wielkiej kariery wspinaczkowej. W 1975 r. brał udział w wyprawie na Gasherbrum II (8025 m n.p.m.).

Od 1977 r. był pracownikiem naukowym Politechniki Warszawskiej. Ta praca pozwalała na kontynuację działalności górskiej.

Pod koniec 1979 r. został zaproszony do narodowej wyprawy na Mt Everest. Celem było zdobycie szczytu zimą. W dniu 17 lutego 1980 r. wraz z Krzysztofem Wielickim dokonał zimowego wejścia na ten szczyt i w ogóle pierwszego zimowego wejścia na ośmiotysięcznik. W 1984 r. poprowadził nową drogę na Yalung Kang (Kongczendzonga Zachodnia, 8505 m n.p.m.).



Leszek Cichy zimą 1980 prezentuje notatkę, którą w 1979 Ray Genet zostawił na wierzchołku Mount Everest

Wejście na Mt Everest pozwoliło na zdobycie pierwszego szczytu „Korony Ziemi”. Kolejno zdobywał następne szczyty: Elbrus (1984), Acongagua (1987), Mc Kinley (1989), Mt Vinson (1998), Kilimandżaro (1998), Góra Kościuszki (1998) i Piramida Carstensz (1999). Został pierwszym Polakiem, który tego dokonał.

Powróćmy jeszcze do jego działalności zawodowej. W 1989 r. wziął dwa lata urlopu z uczelni i wyjechał do Syrii, gdzie pracował jako geodeta. Potem przez wiele lat był związany z branżą bankową. Pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji w BRE Banku i Banku Współpracy Europejskiej. Jednak największą radość sprawiała mu możliwość dzielenia się swoim górkim doświadczeniem oraz umiejętności organizatora. Organizował wyprawy na Mt Blanc,

Kilimandżaro, do Peru i innych krajów. W latach 1995-1999 był Prezesem Polskiego Związku Alpinizmu. Odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w roku 2003 za wybitne zasługi dla polskiego taternictwa i alpinizmu oraz za popularyzowanie sportu wspinaczkowego.

Młodzieńcza miłość do żeglugi pozostała i wiele wolnych chwil spędza na wodzie.

W 2010 r. otrzymał godność członka Honorowego PTT. Jest autorem czterech książek. Z okazji pięknego Jubileuszu życzymy, aby zdrowie pozwalało cieszyć się z wielu górskich wypraw. ■

¹ Gazeta Wyborcza z 1.03.2010 r.

² Janusz Kurczab, *Shispare. Góra wyśniona*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1976

LESZEK LESICZKA (O/POZNAŃ)

Szlak Niepodległości

„Szlak Niepodległości” powstał na terenie Puszczy Zielonki (trasa leśna) pomiędzy Kicinem, a Dziewiczą Górą. Składa się z 14 krzyży (tzw. „Droga Krzyżowa”) i 17 tabliczek – kierunkowskazów (informujących o szlaku) na długości ok. 2,7 km.

„Szlak Niepodległości” przedstawiony w formie „Drogi Krzyżowej”. Bardzo sugestywnie, pięknie, wyraziście oddaje historię Polski i Polaków, na którą złożyło się bardzo dużo (ogrom) cierpienia, wyrzeczceń, „dźwigania krzyża”, nadziei, honoru, walki, pokory, mądrości, zawierzenia Panu Bogu.

Droga Krzyżowa jest więc drogą życia. Przez Drogę Krzyżową wkraczamy na sam szczyt do Ogrodu Bożego i tak tłumaczy się bowiem słowo Karmel. Ta leśna trasa poniekąd nawiązuje do Ogrodu Bożego. Polacy zawsze wiedzieli, że w cieniu Krzyża zaczyna się prawdziwe życie.

Jak najbardziej w koleje losów Polski i Polaków wpisuje się Droga Krzyżowa, która oddaje cały tragizm, wielkość, świętość, patriotyzm, miłość do Ojczyzny i umiłowanie Polski (wolnej, sprawiedliwej, niepodległej).

Szlak Niepodległości powstał z myślą o „godnych” obchodach 100-lecia odzyskania niepodległości i wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Zanim jednak do tego doszło, autor tego artykułu złożył w 2017 r. stosowne pismo w Nadleśnictwie Łopuchówko. Na początku wszystkie pisma dotyczyły szlaku o nazwie „Droga Krzyżowa”. Nadleśniczy dr inż. Tomasz Sobalak uruchomił „machinę administracyjną”. Nadleśnictwo wystosowało stosowne pismo do odpowiednich „podmiotów” i otrzymało odpowiedzi. Po paru wytyczeniach i zapalikowaniach tras, a następnie przejściach tejże drogi przez autora i zastępcę nadleśniczego Tomasza Bernata w końcu została zaakceptowana „prawidłowa” trasa.

Określono współrzędne wszystkich krzyży, powstała mapa, farbą oznaczono wszystkie punkty, miejsca poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej. Autorowi w tych wszystkich pracach pomagali: Tomasz Michałowicz, Elżbieta Lesiczka, Piotr Lesiczka, Krystyna Lesiczka. 9 lipca 2018 r. autor i zarazem prezes Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wystąpił o dofinansowanie budowy „Szlaku Niepodległości” (poprzedniego



Początek Szlaku Niepodległości

Szlaku Drogi Krzyżowej) do Komitetu Organizacyjnego Obchodów 100-lecia Odzyskania Niepodległości i Wybuchu Powstania Wielkopolskiego przy Urzędzie Gminy Czerwonak. Przewodniczącym Komitetu był były wójt Gminy Czerwonak, Jacek Sommerfeld.

Po pewnych procedurach i spotkaniach autora w biurze promocji gminy ustalono, że rozstrzygnięcie czy komitet zaakceptuje wystosowane pismo nastąpi na zebraniu komitetu. Komitet jednomyślnie poparł inicjatywę autora.

Dalszymi pracami (takimi jak: zakup drewna na krzyże, zakup stali – śruby, kotwy, ocynkowanie stali, przycięcie, heblowanie, szlifowanie, zakonserwowanie, zakup betonu, transport – drewna, betonu, stali, krzyży, wykonanie 14 tablic i zainstalowanie ich na krzyżach) zajęła się Firma A-Z Jacka Napiontka i sam Jacek Napiontek.

Kolejnymi czynnościami, pracami takimi jak: przygotowanie drewna na pale, słupy informacyjne (okorowanie, przycięcie, transport), wykopanie 34 otworów (dołów) do osadzenia krzyży i pali, przygotowanie betonu (wymieszanie), przywiezienie kamieni, osadzenie krzyży (ustawienie, wypoziomowanie, wrzucenie kamieni i betonu), transport (taczki, wody w pojemnikach, kamieni, sprzętu), osadzenie pali (20 szt.), przykręcenie tablic, zajęli się: Roman Nowak, Wojciech Sobański, Stanisław Nowak, Franciszek Gaca, Marian Hess i autor.

Natomiast przygotowaniem tablic informacyjnych (przycięcie, heblowanie, szlifowanie, wyrzeźbienie słów i liczb) w liczbie 17 sztuk zajęł się Tomasz Wojciechowski.

3 listopada 2018 r. o godz. 12.00 spod Kościoła Św. Józefa w Kicinie wyruszyła grupa osób na czele z ks. proboszczem Marianem Sikorą na Szlak Niepodległości. Odprawiono Drogę Krzyżową. Rozważania, modlitwy, święcenie krzyży przeprowadzał ksiądz proboszcz, a śpiewem zajął się Mateusz Cofta, który przybył ze swoimi dziećmi. Na koniec Drogi Krzyżowej, przy 14 krzyżu autor serdecznie wszystkim podziękował.

10 listopada 2018 r. o godz. 9.00 spod Szkoły Podstawowej im. Augusta Cieszkowskiego w Kicinie, w ramach Święta Gór na Nizinach wyruszyła grupa członków i sympatyków PTT na Szlak Niepodległości. Najpierw wykonano grupowe zdjęcie na tle szkoły, a następnie przy tablicy (z napisem: Szlak Niepodległości, 10 XI 2018 r., PTT) dokonano urzędowego przecięcia biało-czerwonej wstęgi. Osobami, które to uczyniły byli: zastępca Nadleśniczego Tomasz Bernat, Ksiądz Jerzy Stachowiak, Wiceprezes Zarządu Głównego PTT Szymon Baron (z O/Bielsko Biała) i autor.

„Piękne słowo” przy tablicy przeczytał z-ca Nadleśniczego Tomasz Bernat. Przy I Krzyżu na małym wzniesieniu płomienne kazanie wygłosił ks. Jerzy Stachowiak. Potem podał każdemu rękę i pożegnał się. Grupa ruszyła dalej na Szlak Niepodległości przyjacielsko rozmawiając ze sobą. Przy ostatnim krzyżu autor wraz z współtowarzyszami pomodlił się za wszystkich członków PTT, którzy już odeszli z tego świata. Następnie wykonano wspólne zdjęcie. Powrót do szkoły przebiegał już inną trasą.

W szkole wszyscy skosztowali smacznego ciasta Wiesławy Krugiołki, Heleny Stachowiak, państwa Nowaczyków, a następnie obejrzeni wystawę fotograficzną Antoniego Ruta i Leszka Lesiczki. Degustowali długo i ochoczo żurek „produkcji” Romana Nowaka i Wojciecha Sobańskiego przy wsparciu warzywami i innymi składnikami przez przyjaciół. Po tej bardzo smacznej („palce lizać”) uczcie nastąpiła kolejna część Święta Gór na Nizinach, a zarazem Święta Niepodległości. Prezes Oddziału Poznańskiego PTT opowiedział kilka historii nawiązujących do ojczyzny, gór i niepodległości, potem rozdał dyplomy, albumy, książki, reprodukcje tym, którzy pracowali dla Święta Niepodległości (Szlak Niepodległości) i Święta Gór na Nizinach.

FOT. LECH RUGAŁA - PTT POZNAŃ

Po wystąpieniu autora, (który imprezę zorganizował i prowadził) odbyła się prelekcja prof. dr hab. Witolda Tyborowskiego na temat Niepodległości Polski. Wykład ten kolega Witold świetnie przygotował. Potem prelekcję zaprezentował sławny fotograf, prezes ZAP-u Antoni Rut. Mówił na temat wykonywania dobrych fotografii.

Święto Gór na Nizinach zakończyli: sławna, uwielbiana przez wszystkich Maria Magdalena Poczaj, (która czytała swoje wiersze), Lech Rugała, (który grał na gitarze). Wszyscy zebrani zaśpiewali tradycyjne polskie, górskie pieśni i rozeszliśmy się.

Wszystkim za wszystko bardzo dziękujemy. Dyrektorowi Dariuszowi Freudenreich za udostępnienie szkoły i wielką życzliwość, pani Krysi Dubińskiej za otwarcie i zamknięcie szkoły, i tym, którzy na koniec pomogli sprzątać.

Wszystkim za wszystko.

Serdecznie Dziękujemy.

Szczególne podziękowania dla Nadleśniczego dr inż. Tomasza Sobalaka, dla zastępcy Nadleśniczego Tomasza Bernata, dla przewodniczącego Komitetu do Organizacji Obchodów 100-lecia Odzyskania Niepodległości – Jacka Sommerfelda, dla artysty Jacka Napionka, dla artysty ludowego Tomasza Wojciechowskiego, dla wiceprezesa ZG PTT Szymona Barona.

Droga do Boga, to droga prosta, lecz wąska, bo składa się z bardzo drobnych ofiar. To, co nas wstrzymuje na tej drodze, a czasem nawet z niej spycha, to nasza obojętność wobec „drobnych” rzeczy, wobec tzw. „małych spraw”.

Słowa Św. Teresy Benedykty od Krzyża: *Żadne ludzkie serce nie przeżyło takiej ciemnej nocy jak Syn Boży w Getsemani i na Golgocie. Żaden umysł ludzki nie może zgłębić niepojętej tajemnicy opuszczenia konającego Syna Człowieczego. Lecz Jezus może udzielić duszom wybranym cześć z tej wewnętrznej goryczy. Jest ona*

udziałem jego najwierniejszych przyjaciół, ostatnią próbą ich miłości. Jeśli nie cofną się w przestrachu, lecz pozwolą się wprowadzić w tę ciemną noc, stanie się ona dla nich przewodnikiem. Dusza zjednoczona z Chrystusem żyje Jego życiem przez oddanie się Ukrzyżowanemu, przez przejście z Nim całej drogi krzyżowej.

Droga Syna Bożego, który stał się człowiekiem wiedzie przez cierpienie i śmierć do chwały. I dla każdego z nas, dla całej ludzkości istnieje jedna droga: iść za Nim.

Tak wielu ludzi szuka ukojenia na drogach odległych od Bożego planu. Symptomaticznie zejścia z właściwej drogi może być zanik darów. W pierwszym rzędzie zanika pokój, gdyż świat nie może go dać. Jezus Chrystus daje pokój, uświęca drogę cierpienia i dlatego Droga ta jest pełna mądrości. Nasz Kiciński Szlak Niepodległości daje takie możliwości. Jest szansą na spotkanie z Chrystusem, na rozpoznanie Drogi, Prawdy i Życia. ■

JÓZEF HADUCH (O/CHRZANÓW)

Mamut na Jarmucie

„Mamut na Jarmucie” – pod takim tytułem ukazał się artykuł w „Tygodniku Podhalańskim” z 14 października 2021 r. (nr 41/2021), poświęcony projektowi kompleksu pięciu skoczni narciarskich, w tym skoczni o parametrach K-200 na górze Jarmuta w Małych Pieninach. Autorem projektu w ramach pracy dyplomowej jest Dominik Pacholik, student Politechniki Krakowskiej.

Autor projektu wybrał Jarmutę dla swojego projektu, bo daje to impuls do rozwoju (domniemam, że autorowi chodzi o rozwój Szczawnicy i być może skoków narciarskich także), ale to niejedyny powód, gdyż góra w terenie na skocznię posiada wypłaszczenie. Umożliwia to wyeksponowanie górnej części skoczni, która będzie widoczna z centrum Szczawnicy (chodzi o rozbieg, który może prezentować się imponująco). Sam projekt podoba się naszym skoczkom narciarskim i kuracjuszom w Szczawnicy.

Jarmuta to charakterystyczna góra położona w paśmie Pienińskiego Pasma Skałkowego. Nazwa tej odosobnionej góry pochodzi od Hermut w 1616 roku, a w 1667 roku nazywana była Jarmonta – tak podaje Józef Nyka w swoim przewodniku „Pieniny” (wydanie III z 1975 r.). Geologicznie jest szczególnie ciekawa, bo jest jedną z niewielu gór Beskidów Zachodnich z intruzjami andezytów. Ostat-



Projekt kompleksu skoczni

ni kamieniołom na Malinowie, zboczu Jarmuty zlikwidowano w latach siedemdziesiątych XX wieku. Wcześniej, od XVIII wieku, budowano tu sztolnie i wydobywano szlachetne kruszce. Dzisiaj na górę nie prowadzi żaden szlak turystyczny, ale każdy przewodnik beskidzki znający teren Pienin, z łatwością może poprowadzić turystów na jej wierzchołek, skąd można obejrzeć panoramę Beskidu Sądeckiego z najwyższym pasmem Radziejowej. Góra z wieżą TV, i bez skoczni, jest dobrze widoczna ze Szczawnicy.

Bez względu na to czy projekt doczeka się realizacji, gratuluję pomysłowi autorowi, jednak wiadomo, że narciarstwo szkodzi górskiej przyrodzie i powoduje przyciąganie inwestycji, nie zawsze korzystnych, pod względem ekologii środowiska. Szczawnica i okolice to miejsca szczególnie do uprawiania turystyki i odpoczynku dla szczawnickich kuracjuszy. Czy w tym niewielkim zakątku Pienin, Beskidu Sądeckiego i Spiszu potrzebna jest właśnie skocznia K 200 i cztery inne jeszcze też? ■

FOT. WWW.PKEDU.PL

Dwa spojrzenia na Tatry

Wystawa Konrada Pollescha i Krzysztofa Wojnarowskiego pomyślana jest jako wizja dwóch twórców o szczególnym spojrzeniu na krajobraz górski, w tym przypadku Tatr. Wizja nieprzemijalności i ulotności przestrzeni Tatr, a także jako zderzenie dwóch języków fotogra-

fii artystycznej, w którym współczesna technika cyfrowa spotyka się ze starymi, tzw. szlachetnymi technikami fotograficznymi.

Punktem wyjścia dla obu fotografów stały się „pierwotne kadry” Krzysztofa Wojnarowskiego. Koncepcja ta pozwoli-

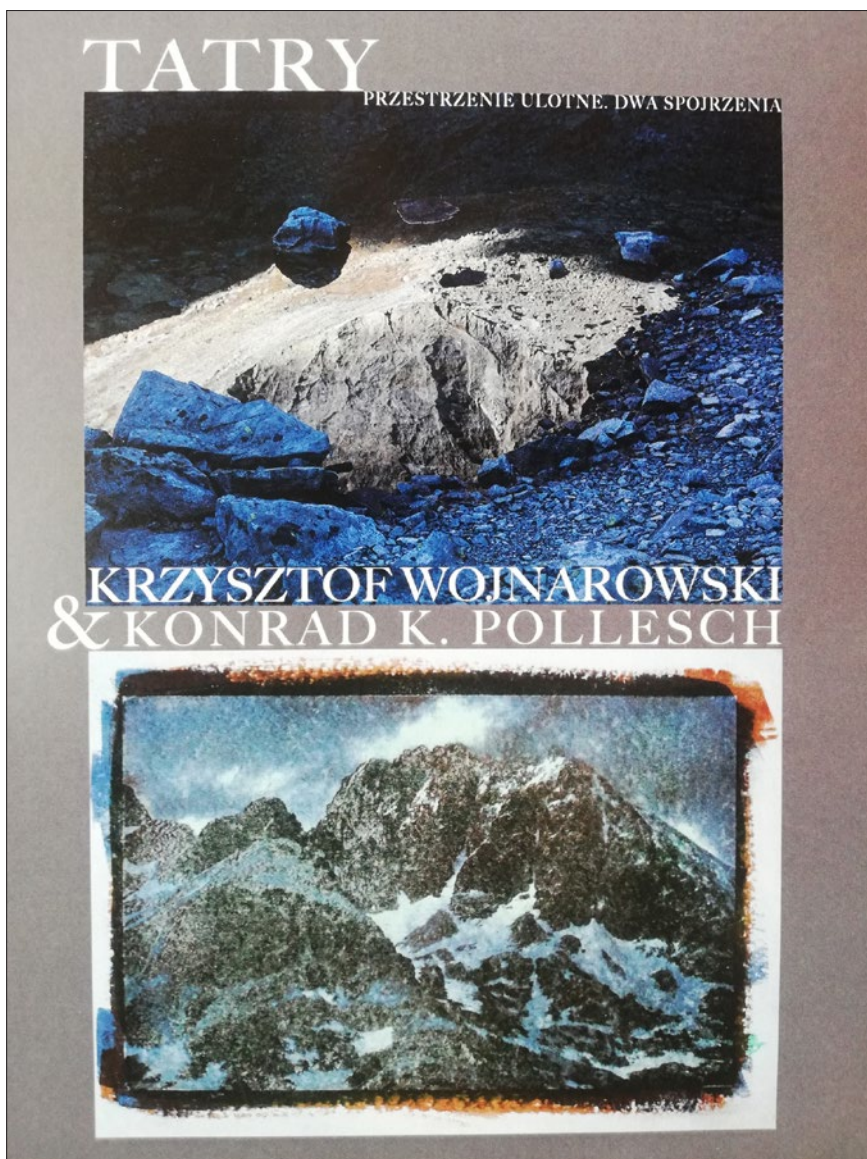
ła artystom w procesie tworzenia prześledzić sposoby mierzenia się z zapisaną fotograficznie rzeczywistością i pokazać odmienną interpretację.

Konrad K. Pollesch urodził się w 1940 roku. W latach 1958 – 1963 studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zajmuje się portretem i pejzażem, a także specjalizuje się w fotografowaniu dzieł sztuki oraz dokumentowaniu wydarzeń kulturalnych. Współpracuje z czasopismami w kraju i zagranicą. Od 1985 roku wykonuje zdjęcia w technice gumy dwuchromianowej. Ma w dorobku ponad 50 wystaw indywidualnych. Prace artysty znajdują się w zbiorach muzeów w Polsce i na świecie.

Krzysztof Wojnarowski urodził się w 1964 roku w Krakowie. Ukończył filologię angielską na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest wydawcą, redaktorem, tłumaczem i fotografikiem zrzeszonym w Związku Polskich Artystów Fotografików. Od wczesnej młodości zajmuje się fotografią krajobrazu, a zwłaszcza górskiego. Swoje wystawy prezentuje w muzeach i galeriach sztuki w kraju i za granicą. Piękno ukryte w krajobrazie Tatr, Wojnarowski traktuje jako pretekst do podjęcia wyprawy w głąbie rzeczywistości i odkrywania własnej przestrzeni.

Wystawa TATRY prezentowana w Krakowie jest artystyczną wizją tych gór w powiązaniu z rzeczywistością interpretowaną przez indywidualizm autorów zdjęć. Zachęcamy do obejrzenia niecodziennych widoków Tatr w interpretacji artystów fotografików. Warto poświęcić czas na Tatry w fotografii.

Wystawa fotografii „TATRY – Przestrzenie ulotne. Dwa spojrzenia” prezentowana była w ZPAF Gallery Kraków (Kraków, ul. Św. Tomasza) od 23 października do 13 listopada 2021 r. ■



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: SZYMON BARON, KINGA BURAS, BARBARA MORAWSKA-NOWAK, AGATA PODGÓRSKA

SKŁAD: NIKODEM FRODYMA

ADRES REDAKCJI: UL. ZAWILCÓW 1, 43-374 BUCZKOWICE, E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL, TEL.: +48 661-536-667

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE:

WWW.PTT.ORG.PL